Rok VIII. Nr. 58. Sosnowiec, poniedziałek 27 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, A-... Dru-... kcji ... racji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

BURZYCIELE POKOJU

Nowe fałsze propagandy niemieckiej.

BRATYSŁAWA, 26. 2. Drogą przez Berlin nadchodzą do Czechosłowacji alarmujące wiadomości o pracach nad zrewoltowaniem Jugosławji.

Źródła niemieckie zapewniają, iż na wiosnę wybuchnie w Chorwacji zbrojne powstanie, którego celem ma być oderwanie Chorwacji od Jugosławji i stworzenie samodzielnego państwa.

Włochy pierwsze mają uznać nowe państwo, tak, że wytworzy się sytuacja, przypominająca sprawę Mandżurji. Mandżurją będzie Chorwacja, a rolę Japonji objąć mają Włochy.

Z Włoch, jak twierdzą informacje niemieckie, napływają stale coraz to nowe transporty broni, które ukrywane są na granicy jugosłowiańskiej, a przeznaczone być mają dla przyszłych powstańców.

Także na granicy węgiersko - jugosłowiańskiej organizowane są oddziały powstańcze, które mają wtargnąć w odpowiednim momencie do Chorwacji.

Ta akcja w Chorwacji ma wytworzyć w Europie środkowej taki chaos, że pozwoli to Niemcom na rzucenie się na Pomorze i zagarnięcie go.

—

Jeżeli wziąć pod uwagę głosy prasy niemieckiej o ostatnim nowym pakci Małej Ententy, który jest „solą w oku" Niemców — wiadomość tę, kolportowaną z Berlina należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Świadczy ono o wzmagającej się akcji Niemiec, zdążającej do wywoływania niepokoju i zamętu w Europie centralnej. Drobne sporadyczne zajścia w Jugosławji — gdzie panuje zupełny spokój — są wykorzystywane przez propagandę niemiecką. Propaganda ta, naszpikowana kłamstwami, siejącemi zaniepokoejnie, tem samem odwraca uwagę Europy od niemieckich spraw których naczelnym leitmotywem są wzmagające się zakusy na polskie Pomorze.

Ameryka akceptuje uchwały ligi narodów, dotyczące zatargu chińsko-japońskiego.

WASZYNGTON, 26. 2. PAT. Sekretarz stanu Stimson zawiadomił sekretarjat ligi narodów, że podziela konkluzje, przyjęte przez ligę narodów, w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego o tyle, o ile dotyczą one postanowień traktatów w których Stany Zjednoczone są sygnatarjuszami.

O Hitlerze nie wolno mówić źle.

BERLIN, 26. 2. (wł.) W Berlinie odbył się dziś socjalistyczny wiec wyborczy.

Do zebranych przemawiali red. Stoper i prof. Frühme, który w swem przemówieniu wyraził się niepochlebnie o Hitlerze, wobec czego na salę wkroczyła policja i wiec rozwiązała.

Zebranych rozpędzono pałkami gumowemi.

Zgon burmistrza Czermaka.

ZANGARA STANIE PONOWNIE PRZED SĄDEM.

NOWY JORK, 26. 2 (wł.) Ciężko ranny przez zamachowca Zangarę, burmistrz Chicago Czermak, zmarł dziś po długiej agonji.

Prawdopodobnie wskutek śmierci burmistrza Czermaka, Zangara stanie ponownie przed sądem i skazany zostanie na karę śmierci na elektrycznym fotelu.

1250 tysięcy włóczęgów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 26. 2. PAT. Według obliczeń specjalnego komitetu zajmującego się problemem bezrobocia i bezdomności, w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 1.250 tysięcy bezdomnych włóczęgów, w tem 13 proc. młodzieży poniżej lat 20.

Amerykański napad

trzech uzbrojonych drabów na zabawie.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) W jednej ze szkół powszechnych w Warszawie odbywała się wczoraj zabawa taneczna.

Gdy zabawa była już w całej pełni, na salę wkroczyło trzech osobników z rewolwerami w rękach.

Po steroryzowaniu zebranych rewolwerami, złodzieje obrabowali ich, poczem zraniwszy trzech uczestników zabawy zbiegli.

Policja poszukuje sprawców zuchwałego rabunku.

Niesłychany wybryk ziemianina z pod Kutna.

WARSZAWA, 26, 2. (wł.) Wczoraj w cukierni „Ziemiańskiej" w Warszawie wybuchła awantura, wywołana przez pijanego ziemianina z pod Kutna *p. Lasotę*.

Podchmielony gość zwrócił się do jednego z kelnerów ze słowami: *„Polska świnio, nie rozumiesz po niemiecku"*.

Wówczas siedzący w pobliżu przy stoliku prokurator sądu apelacyjnego *p. Grabowski,* zwrócił ziemianinowi uwagę, że się niewłaściwie zachowuje.

Zirytowany gość wszczął wtedy karczemną awanturę i dopiero przy pomocy policji został usunięty z sali

ZWYŻKA CENY ZIEMNIAKÓW

WARSZAWA, 26. 22. (wł.) Ostatnio zanotowano zwyżkę cen szeregu produktów rolnych. M. in. cena ziemniaków podniosła się prawie trzykrotnie i wynosi obecnie 7 zł. 50 gr. za korzec.

KONTROLER WALUTOWY NAD BANKAMI.

WASZYNGTON, 26. 2. (PAT.) Przydent Hoover podpisał projekt ustawy, oddającej władzę nad bankami narodowemi kontrolerowi walutowemu. Ustawa wchodzi w życie natychmiast.

ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA ALEKSANDRA MIKOŁAJEWICZA.

PARYŻ, 26. 2. (PAT.) Zmarł dziś w Cap-Martin wielki książę Aleksander Mikołajewicz b. admirał marynarki rosyjskiej i adjutant cara Mikołaja II. Zmarły był synem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza brata księcia Grzegorza, rozstrzelanego w roku 1919 przez bolszewików. Pozostawił on 6-ciu synów i córkę. Wielki książę w ostatnich czasach poświęcał się sprawom religijnym i okultyzmowi.

KOMITET PARLAMENTARNY POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI.

BIAŁOGRÓD, 26. 2. (PAT.) Ukonstytuował się tu stały komitet parlamentarny polsko - jugosłowiański pod przewodnictwem b. ministra Zelinovicza. Komitet ma na celu utrzymanie stosunków między parlamentarnych między Polską a Jugosławją.

MIN. PATEK W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) Do Warszawy przybył z wypoczynku we Włoszech ambasador Polski w Ameryce p. Patek, który zabawi w kraju do połowy przyszłego miesiąca.

Min. Patek uda się do Ameryki wraz z delegacją polską, która pertraktować będzie z rządem amerykańskim w sprawie rewizji długów wojennych.

KOMISARZ IZBY ROLNICZEJ W KIELCACH.

WARSZAWA, 2 . 2. (wł.) Komisarzem nowoutworzonej izby rolniczej kieleckiej i wołyńskiej mianowany został p. Stanisław Cekanowicz.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) W ministerjum skarbu w dniu 1 marca odbędzie się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Główna wygrana w ciągnieniu wynosi 40.000 dolarów.

WYBUCH W KOPALNI WĘGLA NA SZPICBERGU.

Dziesięć ofiar.

OSLO, 26. 2. (PAT.) Z miejscowości Longyar City na Szpicbergu donoszą, że w znajdującej się tam kopalni węgla nastąpił wybuch, w którym zginęło 10 ludzi. Akcja ratunkowa rozpoczęła się dopiero w chwili przybycia lodołamacza sowieckiego „Lenin", który przywiózł maski gazowe, co umożliwiło wydobycie ciał ofiar.

POLAK SĘDZIĄ W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 26. 2. Adwokat tutejszy, Bernard Kozicki mianowany został sędzią miejskim w Nowym Jorku. Jst to pierwszy wypadek nominacji polakaka na stanowisko sędziego w Nowym Jorku.

KRWAWE WALKI ULICZNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 26. 2. (PAT.) Krwawe starcia uliczne pomiędzy członkami radykalnych grup politycznych przyniosły w ciągu ubiegłej doby kilka nowych ofiar.

W Kolonji zmarło wskutek postrzału dwuch narodowych socjalistów, zaatakowanych przez nieznanych sprawców pod osłoną nocy. Dwuch innych szturmowców odniosło ciężkie rany. Policja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów, podejrzanych o udział w starciach.

W podobnych okolicznościach zabity został członek republikańskiego Richsbanneru w miejscowości Nysa na Śląsku niemieckim.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK ZABIŁ SWEGO SZEFA.

SOFJA, 26. 2. Zredukowany urzędnik pocztowy zamordował uderzeniem noża dyrektora generalnego poczt. Iwanowa.

Komunizm i socjalizm

w służbie niemieckiego nacjonalizmu.

Lektura, którą agitatorzy wywrotowi karmią środowiska robotnicze, została ostatnio wzbogacona elaboratem, będącym wyrazem bardzo znamiennego w tej chwili współżycia niemieckiego i polskiego marksizmu w jego „najczystszej formie.

Oto na terenach fabrycznych, wśród pracowników warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych kolportowana jest ulotka, nosząca szumny tytuł „Międzynarodowy apel do walki“.

Apel ten brzmi:

„Komunistyczna partja Niemiec i komunistyczna partja Polski oświadczają uroczyście wobec wszystkich narodów świata, że zwycięska rewolucja proletarjacka w Niemczech i w Polsce unieważni rabunkowy traktat wersalski i wszystkie traktaty imperjalistyczne w stosunku do Górnego Śląska, korytarza i Gdańska“.

Tak brzmią wspólne dyrektywy obu partyj, wspólne cele i zamierzenia.

Ale ponadto w tym „Apelu“ jest ustęp, podający, co jeden z wspólników — i to polski — ma w zanadrzu. Brzmi on dosłownie: **„Komunistyczna partja Polski oświadcza swą całkowitą solidarność i aktywne poparcie w bohaterskiej walce proletarjatu niemieckiego przeciw niewoli wersalskiej, przeciw uciskowi socjalnemu i narodowemu. Komunistyczna partja Polski walczy przeciw uciskowi ludności niemieckiej w Polsce, o prawo do samookreślenia dla Górnego Śląska aż do oderwania od państwa polskiego, przeciw imperjalistycznej polityce aneksjonistycznej faszystowskiego rządu Piłsudskiego wobec Gdańska“.**

Ale nie brak też i „uzasadnienia“, dlaczego właściwie polska partja komunistyczna staje na... jednej linji z... Hitelerem, Stahlhelmem, Hackenkreuzlerami, słowem wyrazicielami hipernacjonalizmu germańskiego. „Uzasadnienie“ to opiewa: **„Nie mija miesiąc, w którym imperjalizm polski nie przedsiębrałby nowego ataku, nowej prowokacji przeciw Gdańskowi, przeciw Prusom Wschodnim i na granicy Pomorza, nie mija miesiąc, w którym nie splamiłby się nowym haniebnym czynem krwawego ucisku ludności niemieckiej na Górnym Śląsku...“**

* * *

Przeczytawszy te słowa, żachnie się niejeden i pomyśli: „Głupcy!“ Inny znów powie: „Szaleńcy!“ Trzeci zaś zemnie świstek w ręce i ciśnie go w kąt jako coś plugawego. Nie sądzimy jednak, aby takie reagowanie było wystarczające. Rozważmy: takie „apele“ docierają do mas, krążą wśród robotników, z których jedni zapewne połapią się na perfidji, ale przecież nie wszyscy mają tyle krytycyzmu, by osądzić bezdenne szalbierstwa, czające się na dnie takich elokubracyj. I dlatego przed kolporterami jadu w duszach mas, trzeba sypać tamy, trzeba przeciwstawiać uświadomienie, skąd się bierze teraz ta propaganda, jakie jej źródło i cele.

Źródłem jest oczywiście Berlin. Musimy sobie coraz bardziej uprzytomniać, że w Berlinie mamy nietylko potężniejący odłam nacjonalistyczny, zmierzający do obalenia traktatu wersalskiego i aneksji zachodnich dzielnic Polski — ale że inflacja prądu „rewizjonistycznego“ objęła całe społeczeństwo niemieckie do II i III międzynarodówki włącznie. Nietylko Hitler i Hugenberg chcą zrewidować granice Polski, ale i tow. Breitscheid i tow. Thälman, obaj wodzowie niemieccy II i III internacjonału.

Czyż nie jesteśmy zresztą świadkami oddziaływania niemieckich marksistów na świat cały w duchu „rewizjonistycznym“? Czyż nie widzimy wciąż, że właśnie z niemieckich kół socjalistycznych idzie propaganda przeciw traktatowi wersalskiemu? Czyż nie jest akcja międzynarodowa berlińskiej egzekutywy socjalistycznej forpocztą, za którą dopiero sunie cały obóz nacjonalistyczny? Czyż Blum w Paryżu lub Vandervelde w Brukseli nie są stale preparowani w duchu antypolskim właśnie przez niemieckich przywódców marksizmu? I czyż ta koncepcja rewizjonistyczna nie oddziaływuje pośrednio również i na naszą partję socjalistyczną? **Przed kilku przecież miesiącami w Warszawie PPS i Bund wspólnym wysiłkiem wydawały 10-groszówkę „Pismo Codzienne“, które bez osłonek głosiło hasła rewizjonistyczne, powtarzając za panią-matką berlińską te koncepcje, które wylęgły w mózgach wodzów niemieckiego marksizmu, a w gruncie rzeczy zakapturzonych adherentów nacjonalizmu.**

I nie dajmy się złudzić pozorami walki, jaką w Niemczech toczy obóz „swastyki“ z obozem „marksizmu“. Są to wewnętrzne starcia o władzę. Ale ponad tą walką jest jedno wspólne ogniwo, które łączy wszystkich Niemców: a tem ogniwem jest — prąd rewizjonistyczny, głucha nienawiść do Polski, zacięte parcie do odebrania nam zachodnich dzielnic. Tu też trzeba szukać inspiracji wydawania takich „Apeli“. Oczywiście, Berlin zdaje sobie dobrze sprawę, że pod firmą Hitlera nie dotarłby do polskiego proletarjatu. Próbuje więc robić to pod firmą „marksowską“.

Jest tu zresztą jeszcze jedna rzecz do rozważenia. Oto w Niemczech dokonuje się obecnie coraz silniejsze „wyrównywanie frontu“ między oboma skrzydłami marksizmu: socjalistycznem i komunistycznem. Możliwy jest nawet stop obu odłamów i jednolita akcja polityczna. W tym wypadku dyrektywy egzekutywy berlińskiej byłyby miarodajne u nas również i dla obu polskich odłamów marksizmu.

Czy polski socjalizm przyjąłby również odpowiedzialność za takie „Apele“? Czy żyrowałby też wezwanie do polskich robotników, aby wydali Pomorze w ręce... Hitlera?

Ścieżyny, któremi po wojnie chadza socjalizm, są kręte i zawiłe... Prowadzą one do absurdu — a jedną z form takich absurdalnych jest pomysł namawiania polskiego robotnika do walki w jednej linji z Hitlerem, Breitscheidem i Thälmanem o wykrojenie z organizmu Polski jej odwiecznych dzierżaw.

Proces morderców ś.p. T. Hołówki

zapowiada się sensacyjnie.

Do Lwowa przybył z Warszawy sędzia dla spraw wyjątkowego znaczenia p. Józef Skórzyński, w którego rękach spoczywa wyłącznie śledztwo w sprawie zamordowania ś.p. posła Hołówki, oraz w sprawie zagadkowego mordu, popełnionego na osobie komisarza policji, kierownika brygady. Oba śledztwa są już na ukończeniu, przyczem śledztwo w sprawie mordu na osobie ś.p. Hołówki zakończone zostało wynikiem pozytywnym.

Jako współsprawca odpowiadać będzie przed sądem portjer pensjonatu ss. Służebniczek w Truskawcu, Bunij, który w procesie Danyłyszyna i Biłasa występował w charakterze świadka natomiast według pogłosek śledztwo o zamordowanie kom. Czechowskiego ma zostać umorzone, a podejrzany o tę zbrodnię student politechniki Roman Baranowski, przebywający od roku w więzieniu śledczem w Brygidkach, zostanie ewent. wypuszczony na wolność.

W danym razie umorzone zostałoby również śledztwo przeciwko niemu o współudział w zamordowaniu ś.p. posła Hołówki, który to zarzut był w swoim czasie przeciwko Baranowskiemu wysuwany.

Co się tyczy terminu rozprawy, która stanowić będzie ostateczny epilog ponurej zbrodni truskawieckiej, to odbędzie się ona prawdopodobnie już w kwietniowej kadencji sędziów przysięgłych.

Przy tej sposobności donosimy, że wielki proces polityczny przeciwko pozostałym uczestnikom sprawy t. zw. gródeckiej, nie odbędzie się wcześniej, jak w czerwcu i nie jest wykluczone, iż dopiero po wakacjach. Na ławie oskarżonych zasiądzie ponad 30 osób.

Proces zapowiada się sensacyjnie

Gandhi - Nurmi - Mussolini - Edison.

ZAINTERESOWANIA NASZEJ MŁODZIEŻY.

Cztery postacie współczesne postawiono przed oczy młodzieży wyższych klas (od 5 — 8) szkoły średniej z zapytaniem, która z nich jest najbardziej interesująca? Gandhi, Nurmi, Mussolini, Edison.

Na ankietę tę, której wyniki znajdujemy w opracowaniu „Polskiego archiwum psychologji“, odpowiadali zarówno chłopcy, jak dziewczęta.

Okazuje się, że zarówno jedni, jak i drugie najwyższe zainteresowanie okazują osobą Edisona. Uważają go, za najbardziej zasłużonego dla ludzkości.

Za Edisonem wypowiedziało się, zależnie od klas od 37 — 80 proc. młodzieży, przyczem nieco mniejsze zainteresowanie okazują dwie najwyższe klasy.

U najstarszych uczniów i uczennic zainteresowanie zwraca się ku postaciom politycznym , przyczem Gandhi uzyskuje znaczną przewagę głosów nad Mussolinim. Młodzież w wysokim stopniu interesuje się walką o wolność Indji, a ideały Gandhiego wydają się jej bardzo wzniosłe.

Niektórzy porównywują dążenia niepodległościowe Gandhiego z walką Polski o wolność, najwyższy ideał.

Innych pociąga potęga ducha Mahatmy „operująca środkami przez siebie wywalczonemi“ (uczeń kl. 8-mej). W postaci Gandhiego „jest skupiona cała potęga kultury indyńskiej — pisze uczenica klasy 8-mej.

Wśród młodzieży, wypowiadającej się za Gandhim niema takich, którzy nie byliby jego sympatykami i nie okazywali entuzjazmu dla jego sprawy.

Natomiast nawet ci, którzy wypowiadają się za Mussolinim, jako „jednostką wielkiego genjuszu“, mają krytyczne zastrzeżenia wobec jego działalności.

Ciekawie pisze np. uczeń kl. 8-ej „Mussolini jest wielkim człowiekiem, ale mało przewidującym co się stanie z państwem włoskiem, gdy jego zabraknie“.

Ogólny sceptycyzm przy uwielbieniu siły reprezentuje odpowiedź uczenicy kl. 7-ej, gimnazjum żydowskiego: „Mussolini jest to człowiek, reprezentujący najnowszy sposób rządów w całej Europie zachodniej — dyktatury jednostki, reprezentującej intresy kapitału. Parlament, konstytucja, to w gruncie rzeczy fikcja, ukrywająca właściwy stan rzeczy“.

Nurmi uzyskał stosunkowo najmniej zwolenników, od 3 — 43 procent głosów poszczególnych klas, przyczem najniższy procent dała klasa 8-ma gimnazjum męskiego, najwyższy zaś klasa 7-ma żeńskiego gimnazjum.

Może to być oczywiście pewien przypadkowy objaw; naogół wyższe klasy mniej zainteresowania okazały słynnym biegaczem.

KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW DLA KUPIECTWA

W dniu 6 marca br. odbędzie się w ministerjum skarbu pod przewodnictwem dyrektora departamentu obrotu pieniężnego dr. Baczyńskiego konferencja w sprawie kredytów dla kupiectwa.

W konferencji tej, która ma na celu zastanowienie się nad źródłami i postaciami kredytów dla kupiectwa, wezmą udział wszyscy członkowie komisji doradczej do spraw handlu.

Do spraw kredytów monopolowych dla kupiectwa ma powstać specjalna podkomisja.

Polskie szlaki turystyczne.

W zrozumieniu braku literatury opisowej, naszych rejonów turystycznych ukazały się nakładem dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Krakowie w czterech wydaniach wielobarwne mapy plastyczne krakowsko - śląskiego i wschodnio - karpackiego rejonu turystycznego.

Mapy te wykonane techniką rotograwjurową w opracowaniu znanego kartografa **T. Zwolińskiego** są koniecznem „Vademecum“ każdego turysty.— Przedstawiają oszczegółową rzeźbę terenu, obejmując całą Rzeczypospolitą, obrazują rozmieszczenie miast, główne połączenia kolejowe i szlaki samochodowe.

Prócz swej wartości komunikacyjnej stanowią one pożądaną pomoc dydaktyczną, winne się więc znaleźć nietylko w rękach każdego turysty, ale także i w zbiorach wszystkich instytucyj szkolnych.

Polecamy je jako pierwszego tego rodzaju poważne wydawnictwo w Polsce.

Cena egzemplarza formatu 112x60 cm. 2 zł. 50 gr., formatu 70x50 cm. 1 zł. 50 gr.

Mapy te można nabyć we wszystkich dyrekcjach kolejowych, na stacjach kolejowych w całym kraju, w księgarniach kolejowych „Ruch“ oraz w biurach P. B. P. „Orbis“ i „Wagons Lits Cook“.

MACHINACJE WĘGLOWE
i legenda o stratach eksportowych.

W przemyśle węglowym jesteśmy znów świadkami targów o płacę robotnika. Kulisy tych targów są niezmiernie interesujące, nietylko ze względów socjalnych, ale i ogólno-gospodarczych. Przemysł węglowy zorganizowany jest w kartel, który ma na celu przedewszystkiem interesy prosperacyjne przedsiębiorstw. Dopiero na drugim planie kartel ten stawia racjonalizację produkcji. Natomiast trudno bardzo doszukać się w jego polityce działań, mających na celu ogólny interes gospodarczy kraju. Tak też dzieje się i obecnie, gdy czynniki rządowe rozpoczęły rozmowy z kartelem węglowym w sprawie zniżki cen węgla. Kartel oświadczył, że będzie mógł obniżyć ceny węgla jedynie pod warunkiem zniżki kosztów produkcji, a w tym celu zmuszony jest znacznie zdredukować płace robotników.

Żądanie obniżenia o kilkanaście procent zarobków robotniczych przez przemysłowców węglowych jest pozbawione racjonalnych podstaw gospodarczych. Badania kalkulacji cen węgla wykazały, że przemysł ten poczynić może w innych dziedzinach znaczne oszczędności. Przedewszystkiem oszczędności te można poczynić w wydatkach organizacyjnych samego kartelu, który posiada nadmierną rozbudowę. Wydatki administracyjne na tę organizację muszą być wielkie, skoro już w roku zeszłym sami przemysłowcy oświadczyli, że można byłoby zaoszczędzić na nich blisko miljon złotych rocznie. Wprawdzie zmniejszono nieco wydatki przez utworzenie unji ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku i połączenie trzech związków przemysłu węglowego w jeden, niemniej redukcja tych wydatków nie osiągnęła zapowiedzianej sumy miljona złotych rocznie. Następną pozycją, w której z łatwością przeprowadzić można oszczędności — są tantjemy i prowizje wyższych urzędników przedsiębiorstw, oraz zarządów i rad nadzorczych. Charakterystyczne jest dla naszego przemysłu węglowego, że gaże wyższych urzędników oraz wszelkie tantjemy i prowizje wypłacane są tylko częściowo w Polsce, a lwia ich część wpłacana jest na konto do banków zagranicznych. Z tego też względu niezmiernie trudno sprawdzić jest wysokość gaż.

Cenę węgla wreszcie podraża fatalna organizacja sprzedaży na rynku wewnętrznym. Kartel bowiem zadowolił się jedynie ustaleniem na odpowiedniej wysokości — oczywiście rentownej — ceny konwencyjnej węgla sama zaś organizacja sprzedaży niewiele go interesuje. Tymczasem cena utargu na rynku wewnętrznym wynosi około 40 zł., podczas gdy cena detaliczna węgla waha się w zależności od pory roku i miejsca oddalenia od kopalni od 60 do 70 zł. za tonę. Koszt wydobycia jednej tony węgla, według obliczeń samych przemysłowców, wynosi około 23 zł. Różnica niemal 20 złotych na jednej tonie między kosztem produkcji, a ceną konwencyjną ma iść rzekomo całkowicie na pokrywanie strat, spowodowanych niskiemi cenami eksportowemi. Tymczasem zaś strata na jednej tonie węgla eksportowego wynosi od 7 do 10 zł. Sprzedaż na rynku wewnętrznym pokrywa więc straty eksportu węgla z dużą nadwyżką.

Przemysłowcy twierdzą, że nadwyżka ta idzie na pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacji wielkich inwestycyj, jakich dokonali w ostatnich 10-leciu w kopalniach. Jest to oczywiście nieprawda. Wykazywane dochody przez przedsiębiorstwa węglowe nie odpowiadają rzeczywistości. Cały przemysł węglowy bowiem posiada tendencje niewykazywania dochodów poszczególnych kopalni, a nawet przedsiębiorstw, lecz łączy gospodarkę finansową w duże koncerny. Napozór wydaje się to niewinne. W taktyce tej tkwi jednak sens głębszy. Jak wiadomo, nasz przemysł węglowy w 80 proc. należy do kapitału niemieckiego. Znaczne również sumy posiada w górnictwie węglowem kapitał francuski. Jeśli chodzi o wielkie koncerny, to głównie zarządy ich mają siedziby swe zagranicą: w Berlinie, bądź w Paryżu. W Polsce są tylko zarządy lokalne. Znaczna część tranzakcyj eksportowych idzie drogą przez Berlin. Różnica między ceną uzyskiwaną przez koncern węglowy w Polsce przy sprzedaży eksportowej, a właściwą ceną, uzyskaną za ten węgiel przez zarząd główny koncernu w Berlinie, stanowi ukryty dochód niewykazywany w bilansach przemysłu.

Już z takiego pobieżnego rzutu oka na gospodarkę naszego górnictwa węglowego wynika, że uzdrowienie jej i oparcie na racjonalnych podstawach gospodarczych przyniosłoby wielką korzyść samym właścicielom przedsiębiorstw węglowych, przy jednoczesnem obniżeniu ceny węgla w kraju.

Tłumaczenie, że cena krajowa nie może być zmieniona ze względu na straty eksportowe, nie wytrzymuje krytyki. Gdyby tak było w rzeczywistości, przemysł węglowy nie udzielałby nieraz bardzo wysokich rabatów od ceny konwencyjnej poszczególnym dużym odbiorcom węgla, jak elektrownie, gazownie itp. Jeżeli czyni to, to tylko z tego względu, aby przemysły odbierające ogromne masy węgla nie czyniły nacisku o obniżkę ceny wewnętrznej. Postępowanie takie jednak ma na względzie tylko utrzymanie za wszelką cenę dotychczasowych dochodów przemysłu węglowego, z pominięciem gospodarczej konieczności obniżenia cen węgla w obecnych czasach kryzysowych.

Żądanie czynników rządowych zniżki cen węgla o 20 proc. jest więc zupełnie możliwe do zrealizowania. Wysunięcie zaś i związanie z tą ewentualną obniżką redukcji płac robotniczych musi być uważane przez całe społeczeństwo conajmniej za... wybieg przemysłowców. Na szczęście rząd posiada środki dostateczne w swych rękach, aby zmusić przemysł węglowy do dostosowania obecnych cen węgla do dzisiejszych warunków gospodarczych. — Uprawnienia takie daje rządowi przedewszystkiem rozporządzenie pana prezydenta z roku ubiegłego. Na podstawie tego rozporządzenia minister przemysłu i handlu może roztoczyć ścisłą kontrolę nad wydobyciem i sprzedażą węgla, rozdziałem kontyngentów oraz zorganizować kartel przemysłowy.

Nie ulega wątpliwości, że środki te zostaną przez czynniki rządowe wyzyskane, o ile przemysł węglowy w dalszym ciągu będzie dążył do obniżenia zarobków robotniczych, bądź też do zamykania przedsiębiorstw i redukcji, co w obecnych czasach bezrobocia jest z punktu ogólnopaństwowego niedopuszczalne.

A. Z.

Jednolity front robotniczy
przeciw prowokacyjnym żądaniom przemysłowców.

KONGRES DELEGATÓW ZZZ. W SOSNOWCU. — KONGRES DELEGATÓW WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW W KATOWICACH

Wczoraj w Sosnowcu odbył się zapowiadany przez nas kongres delegatów ZZZ., na którym omówiona została szczegółowo sytuacja w przemyśle węglowym, a następnie powzięta została rezolucja. Na wstępie zabrał głos **poseł Konieczko**, który w obszernym referacie wykazał **bezpodstawność żądań przemysłowców podkreślając, że jest to wyraźne naigrywanie się z robotnika, któremu przemysłowcy chcą wydrzeć zdobycze socjalne, a jednocześnie dążą do ciągłych obniżek płac**.

Następnie przemawiał sekretarz okręgowy ZZZ. **p. Czekaj**, który również omówił sytuację w przemyśle węglowym, a następnie **ciężkie warunki robotnika, który ze swych głodowych zarobków nie jest w stanie opędzić najniezbędniejszych potrzeb.**

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilku delegatów.

Wszyscy delegaci przemawiali za jednolitym frontem przeciwko przemysłowcom.

Wkońcu uchwalona została jednogłośnie rezolucja, **w której kongres zwraca się do rządu o niedopuszczenie do żadnej obniżki płac, gdyż to jest, szczególnie w chwili obecnej, nie do pomyślenia, a jednocześnie robotnicy wypowiedzieli się za wspólną akcją przeciwko obniżce płac.**

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj w Katowicach odbył się kongres delegatów wszystkich związków zawodowych, **a więc centralnego związku górników, zespołu pracy i ZZZ.** W kongresie wzięło udział **600 delegatów** ze wszystkich związków, przewodniczył **p. Krull**.

Obrady toczyły się **w atmosferze rzeczowej dyskusji**. Wygłoszone zostały trzy kolejne referaty. Pierwszy przemawiał **senator Grajch** z Zespołu Pracy, następnie **poseł Stańczyk** z C. Z. G. i **poseł Kapuściński** z ZZZ. Po referatach, w których poszczególni mówcy scharakteryzowali taktykę przemysłowców i okropne wprost warunki, w jakich pracują robotnicy, uchwalona została jednogłośnie rezolucja.

W rezolucji tej robotnicy stwierdzają, że **obniżkowe żądanie przemysłowców jest prowokacją, że nie dopuszczą do żadnej obniżki płac i żądają natychmiastowego cofnięcia wymówienia umowy zarobkowej, a jeśli to nie nastąpi w najbliższym terminie, wówczas wybuchnie generalny dwudniowy, protestacyjny strajk.**

Gdyby strajk ten nie odniósł skutku wówczas proklamowany będzie generalny strajk, który trwać będzie dopóty, dopóki przemysłowcy nie zrezygnują ze swego żądania.

O terminie wybuchu strajku decydować będzie międzyzwiązkowa komisja.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 27 Poniedz.

Dziś: Julji i Leandra
Jutro. Leandra B.
Wschód słońca: 6.37
Zachód słońca: 5.18

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 27 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50 Koncert życzeń. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Tr. z Krakowa. 17.35. Pieśni i arje włoskie. 18.10. Odczyt dla maturz. 18.30. Program na dz. nast. 18.35. Wiad. bież. 18.40. Muzyka lekka. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 „Niecałowana żonka"—operetka. 22.00. Skrzynka poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 28 lutego.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Kom. Państw. Urz. W. F. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturz. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 1920. Bież. wiad. roln. 19.30. Feljeton muz. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Wesoła audycja zapustna 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Muzyka lekka. 22.00. Kwadrans liter. 22.30. Płyty. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 27 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. z Warsz 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gosp. 15.35. Muzyka lekka. 16.10. „Biała baśń" 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Recital fortep z Krakowa. 17.35. Tr. z Warsz. 18.30. Program na dz. nast. 18.35. Płyty. 18.55. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. Strażactwa śląskiego. 19.30. Tr. z War. 22.00. Skrzynka poczt. techn. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Muzyka tan. ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 28 bm. o godz. 8.16 w. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. arcywesoła rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH" z udziałem całego zespołu naszego teatru. Przezabawne skecze, wesołe i sentymentalne piosenki, pełne temperamentu tańce, w starannej oprawie dekoracyjnej J. Szymczyka i w reżyserji B. Orlińskiego, bawiły publiczność i rozśmieszały do łez. Widownia teatru rozbrzmiewała od gorących i szczerych oklasków, na poprzednich przedstawieniach.

W środę, 1 marca — po raz ostatni ukaże się przebojowa sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa pt. „RaSPUTIN" z udziałem całego zespołu oraz chóru rosyjskiego. Ciekawa ta sztuka schodzi z repertuaru w pełni powodzenia. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W czwartek, 2 marca — rewja **„TYLKO DLA DOROSŁYCH".**

—oOo—

Z Zagłębia.

[illegible] członków zrzeszenia nauczycieli geografji. D[illegible] wiecz., w lokalu gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie członków zrzeszenia polskich nauczycieli geografji.

Porządek obrad zapowiada między innemi referat p. Sochackiego na temat: „Zastosowanie map topograficznych w praktyce szkolnej". dyskusja nad referatem i sprawy związane z najbliższą rejonową konferencją geograficzną.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dziś prof. M. Kantor - Mirski „Dawne zapusty polskie"; dnia 1 marca, prof. St. Piotrowski „Sztuka polska a obca" z ilustracją; dnia 2 marca, prof. dr. Witold Wyspiański „Jak widzą zwierzęta" z ilustracją; dnia 3 marca, prof. inż. J. Szydłowski „Sposoby walki z kryzysem"; dnia 4-go marca p. Rączka „Pacyfizm, Stany Zjednoczone Europy, a Polska". Początek pogadanek o godz. 7 m. 30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi na salę będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

HERBATKA TOWARZYSKA właścicieli drukarni Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.

W końcu ubiegłego roku, jak już swego czasu donosiliśmy, utworzone zostało zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu, na czele której stanął jako prezes p. **Ryszard Monsiorski** z **Będzina.**

Zarząd tej nowej placówki chcąc nawiązać bliższy kontakt ze wszystkiemi drukarzami w Zagłębiu, urządził wczoraj w lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu herbatkę towarzyską z tańcami.

Przed przystąpieniem do zabawy tanecznej przywitał gości okolicznościowem przemówieniem prezes zrzeszenia **R. Monsiorski**, omawiając jednocześnie sprawę powstania zrzeszenia.

Poza tem przemawiali: wiceprezes izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. **Gruszczyński** na temat rozwoju przemysłu drukarskiego w Polsce, prof. **Kantor Mirski** o idei związanej z przem. drukarskim i sekretarz oraz jeden z założycieli zrzeszenia właścicieli drukarń p. **A. Stypa.**

Po przemówieniach rozpoczęły się tańce, które trwały w miłym i serdecznym nastroju do świtu.

Honory gospodarzy zabawy spełniali państwo: **A. Stypowie, Bol. Ojdanowscy, prez. R. Monsiorski i p. L. Blumenfrucht.**

—·oo—

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zach. 1 błonica zachor. 4, Odra zachor. 15, Róża zachor. 1, Krztusiec zach. 2, zgon 1. Zakaż. połogowe zachor. 1, zgon 1, Gruźlica płuc zachor. 6, zgon 1, Jaglica zachor. 1.

ODCZYT O POLSCE W PARYŻU

W siedzibie powszechnego związku studentów francuskich w Paryżu p. Neveux, korespondent „Illustration" w Warszawie wygłosił odczyt pt. „Polska w roku 1933".

Prelegent kolejno omówił wszystkie sprawy aktualne Polski, zarówno w dziedzinie wewnętrznej jak i zagranicznej, specjalnie zaś sprawę Pomorza. P. Neveux podkreślił solidarność interesów Polski i Francji, kładąc nacisk na niebezpieczeństwo, jakie zagraża Alzacji i Lotaryngji ze strony polityki rewizjonistycznej Niemiec.

W walce o zdrowie ludności.

„Szkoła zdrowia" utworzona została w Sosnowcu.

Gdy się porówna przeciętny wiek życia ludzkiego w chwili obecnej z przeciętnym wiekiem życia ludzkiego z przed 40 — 50 lat — okaże się, że życie ludzkie obecnie uległo przedłużeniu przeciętnie o 10 lat.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że podany powyżej fakt jest chyba niesłuszny. Wszak ciągle słyszymy od osób starszych, że dawniej to ludzie długo żyli, byli czerstwi i zdrowi.

A jednak dane statystyczne zarówno w Polsce, krajach Zachodnich i w Ameryce wykazują, że obecnie przeciętne życie ludzkie trwa dłużej.

Tu bezsprzeczny efekt został osiągnięty, zawdzięczając postępom higjeny, jako nauki i praktycznemu zastosowaniu zasad tej wiedzy w życiu codziennem.

A więc walka z chorobami zakaźnemi, podniesienie stanu sanitarnego miast i osiedli: kanalizacja, wodociągi, nadzór nad artykułami spożywczemi, izolacja chorych zakaźnie z otoczenia zdrowych, wreszcie opieka nad niemowlętami i starania o właściwe odżywianie niemowląt sprawiły, że życie ludzkie trwa dłużej.

Dużą rolę w tym względzie odgrywa zagadnienie profilaktyki, tj. dążenia do zapobieganiu chorobom, ochrona zdrowia ludzkiego przed chorobami wogóle, które niszcząc organizm, przyczyniają się do osłabienia sił odpornościowych tego organizmu do walki z niebezpieczeństwami czyhającemi na każdym kroku na zdrowie ludzkie.

Ta metoda walki o zdrowie ludzkie jest tańszą, daje lepsze wyniki nie mówiąc o tem, że ta droga wszak zaoszczędza wiele zmartwień i przykrości natury moralnej, jaką przeżywa rodzina w okresie choroby każdego członka rodziny.

To też wszystkie kraje kulturalne tę akcję obecnie stosują.

W akcji tej niezmiernie duże znaczenie odgrywa uświadomienie szerokich rzesz o zasadach higjony w życiu codziennem.

To też propaganda tych zasad higjeny ma niepomiernie duże znaczenie w walce o zdrowie ludzkie.

Doceniając to znaczenie — sanitarjat miasta Sosnowca powołał do życia „Szkołę zdrowia", która prowadzi akcję swą pod postacią systematycznych pogadanek higjenicznych, urządzanych bezpłatnie w każdą niedzielę w ośrodku zdrowia, dostępnych dla każdego.

Ta metoda przyjęła się zarówno w Ameryce, jak i na Zachodzie. W roku 1931 w Pradze została uruchomiona podobna szkoła, ciesząca się poparciem wszystkich czynników, prowadzących akcję o zdrowie ludności, a więc — ministerjum zdrowia publicznego, centrali ubezpieczeń społecznych, organizacyj lekarskich.

Pierwszy wykład wygłosił dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu w Pradze **prof. T. Wegner.**

W Warszawie akcję tę spełnia tow. higjeniczne.

Sanitarjat miasta Sosnowca, przystępując do zorganizowania tej akcji zdaje sobie sprawę z trudności jakie go oczekują w dalszej pracy. Jeśli jednak okaże się, że poruszenia te znajdą zrozumienie wśród ludności, o czem świadczyć będzie frekwencja i zainteresowanie słuchaczy — należy mieć nadzieję, że i na naszym terenie z pomocą przyjdzie towarzystwo higjeniczne, którego oddział wkrótce ma być utworzony z inicjatywy sekcji lekarzy higjenistów przy związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziecko wypadło z pędzącego pociągu.

DZIELNY PRZODOWNIK URATOWAŁ ŻYCIE MALEŃSTWU.

Między tunelem a stacją Kozłów pod Miechowem o godzinie 11.50 przed południem, z pociągu biegnącego w stronę Kielc wyleciało dwuletnie dziecko przez niezamknięte drzwi wagonu.

Matka trzymająca drugie małe dziecko nie zdążyła skutecznie zaalarmować służby kolejowej, aby pociąg zaraz zatrzymać.

Po przybyciu na stację Kozłów wysadzono zrozpaczone małżeństwo z jednem dzieckiem.

Przodownik policji Woźniak, momentalnie zarekwirował najbliższe konie z sankami i popędził wzdłuż toru w poszukiwaniu dziecka. Zawdzięczając tej szybkiej pomocy po 25 minutach zdołano znaleźć maleństwo, które siedziało między szynami, dygotało z zimna i rączkami zgarniało sobie z buzi śnieg.

Było kilka stopni mrozu i śnieżna zawieja.

Przodownik policji wziął dziecko na sanki i szybko powrócił na stację Kozłów i oddał dziecko zrozpaczonej matce. Jak się okazało dziecko było zdrowe, miało małe obrażenia na główce i trochę zmarzło.

Za chwilę nadchodził drugi pociąg osobowy w stronę Miechowa i gdyby nie szybka pomoc przodownika, dziecko cudem uratowane, siedząc między szynami mogłoby zginąć pod nadjeżdżającym pociągiem.

WYROK ZAGŁADY NA SZARE WIEWIÓRKI.

Władze wydały wyrok zagłady na wiewiórki szare, które ostatnio rozmnożyły się nadmiernie w lasach i parkach.

Małe to i piękne zwierzątko jest strasznym szkodnikiem. Wyjada z gniazd jajka i pisklęta, pożera nawet takie spore ptaki, jak przepiórki, ogałaca gałęzie z pączków i młodych pędów, zjada owoce i warzywa, stając się plagą lasów, ogrodów i sadów.

O rozmnożeniu się tej odmiany wiewiórek świadczy fakt, że w ciągu roku ub. w jednym z lasów pod Londynem, upolowano ich około 5.000 sztuk.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

61.

— Więc kto w końcu zabił Aboodyego i strzelał do Worobiejczyka. Przecież chyba nie ona?

— Zanim panu odpowiem na to pytanie — rzekł Malaise — muszę wyjaśnić inne kwestje. Wie pan już, w jaki sposób i dlaczego skradziono w jednym z hoteli w Montana-Vermala fotografję Floriany Aboody. Wie pan, kto ją skradł?

— Czy nie Steve Alcan? Znaleziono ją przy nim.

— Nie Steve Alcan, tylko Winczesław Worobiejczyk.

— Wens! Co znowu! Dlaczegoż by miał to robić?

— Dlaczego? Dlatego, że kochał Florianę.

Podskoczyłem.

— A więc ten trzeci, to on?

Malaise skinął twierdząco głową

— To on — odparł. — Nie powinno to pana dziwić. Dlaczego pan chce, aby on jeden z pośród głównych postaci tego dramatu pozostał nieczuły na urok tej kobiety? Spotkał ją po raz pierwszy na cztery lata przed dramatem, kiedy nie był jeszcze w policji. Wydawał wtedy z łatwością majątek, który mu pozostawił ojciec. Floriana była wówczas od roku zamężna. Jej promieniejąca uroda budziła poprostu lęk. Tak mi przynajmniej mówił Wens. Pewnego dnia, wytrącony z równowagi, pochwycił ją w ramiona i pocałował. Prosiła go, aby się więcej nie spotkali.

— Ale...

— W rok potem, ścigając parę włamywaczy aż do kasyna w Montanie, Worobiejczyk wszedł do pokoju zajmowango według jego przypuszczeń przez uciekających. Liczył, że znajdzie tam dowody, bez których nie mógł ich aresztować. Na małym stoliku zobaczył fotografję kobiety, o której napróżno starał się zapomnieć. Przeklinając okrutny przypadek, który z taką siłą przypomniał mu najpiękniejsze i najboleśniejsze chwile przeszłości. pochwycił fotografję i umknął z nią jak złodziej w momencie, gdy jakiś mężczyzna wchodził do pokoju...

— Zapewne mąż Floriany?

— Tak.

— Czy Winczesław go znał?

— Oczywiście, że nie, bo inaczej nie byłoby sprawy w noc z dwunastego na trzynasty. Pierwszych kilka razy, kiedy Worobiejczyk widywał młodą kobietę, nie wiedział, że jest mężatką... Po tygodniu para włamywaczy została schwytana w Bernie.

— A Winczesław?

— Czas płynął. Wens zadziwiał nas swoją odwagą. Zdawało się, że wystawiał się sam na niebezpieczeństwo. Dostał kilka silnych uderzeń, ale żadne nie było zbyt groźne. Kiedyś zwierzył mi się, nie zdradzając jednakże nazwiska ukochanej kobiety. Robił na mnie wrażenie najnieszczęśliwszego człowieka na świecie: zrozumiałem wreszcie przyczynę jego przygnębienia. „Zastanawiałem się nieraz, mówił mi niedawno, czy, jeżeli umierając, wezwę tę kobietę do siebie, zechce położyć na mem czole swe piękne ręce, aby pomóc mi rozstać się z życiem".

— A więc marzenie jego zostało spełnione, ponieważ Floriana odwiedziła go w szpitalu z rękami pełnemi kwiatów... I nawet z powodu jej przyjścia Wens nie skończył swego zeznania. Floriana położyła palec na ustach, prawda? Czy zatem ona zabiła swego męża? Czy położyła swoje piękne ręce na czole Winczesława za cenę jego milczenia?

Ale Malaise nie odpowiedział.

— Wróćmy do fotografji, którą wziął Worobiejczyk i która została znaleziona przy zwłokach Stevea Alcana... Na tydzień przed dramatem sekretrz Aboodyego odwiedził Winczesława.

— Tydzień — zawołałem. — Myślałem, że dopiero w przeddzień zbrodni Aboody prosił Stevea, aby wezwał do niego inspektora.

Malaise wzruszył ramionami.

— A zatem Steve Alcan udał się do Winczesława. Wie pan, w jakich okolicznościach ci dwaj ludzie się spotkali. Steve zdradził inspektorowi, że Aboody dążył do zabrania żonie całego majątku i powiedział, co łączyło Van-Hou-Yena z dyrektorem. Steve przypomniał Worobiejczykowi o popełnionym w młodości błędzie (o czem Worobiejczyk zresztą doskonale pamiętał) i nie ukrywał wcale, że „współpracował" ze swym szefem...

Po krótkiej przerwie Malaise ciągnął dalej:

d. c. n.

Wędrówka ptaków jest zależna od księżyca.

Meteorolog austrjacki,d r. Józef Norbert Dörr ogłasza w sprawozdaniach wiedeńskiej akademji nauk wyniki swoich badań nad wędrówkami ptaków przelotnych. Na podstawie obfitego materjału faktycznego dochodzi dr. Dörr do wniosku, że terminy przelotu ptaków pozostają w ścisłym związku z fazami księżyca. Terminy głównego przelotu przypadają na czas pierwszej kwadry, pełni i ostatniej kwadry, to znaczy na czas, w którym światło księżyca jest dla lotu najkorzystniejsze. Odlot ptactwa z danego kraju lub z danego miejsca przypada na czas po nowiu wraz ze zwiększającem się światłem księżycowem.

Jeszcze wyraźniej objawia się związek między lotem ptaków a światłem księżyca, jeżeli porównamy terminy przybycia ptaków przelotnych z datami pełni. Im wcześniejszą jest w danym mies. i roku pełnia, tem wcześniej szy jest przylot ptactwa. Te same fazy księżyca powtarzają się co 19 lat. Oprócz tego okresu istnieje jeszcze okres ośmio i trzyletni. Ptactwo przelotne stosuje się ściśle do tych terminów. Księżyc jest dla ptaków przelotnych niejako latarnią i drogowskazem.

HUMOR.

ACH, CI MĘŻCZYŹNI.

— Tatusiu — pyta 8-mioletni Jurek swego ojca, — dlaczego tylu ludzi płacze podczas ślubu

— Bo, mój chłopcze, większość to ludzie... żonaci.

MAŁY ELEKTROTECHNIK

Pewien elektromonter, wróciwszy do domu, zauważył, że synek jego 5cio letni Józio, ma obwiązanw palec u ręki i rzewnie płacze. Pyta więc: „A cóż ci się stało? Pokrajałeś się nożem“

— Nie, tatusiu! Schwyciłem pszczołę i ona na... końcu nie była izolowana.

NA 5 MINUT PRZED ŚMIERCIĄ.

— Droga Heleno — mówi umierający właściciel banku, p. Pieniążkiewicz do płaczącej żony, — za chwilę umrę. Jesteś młoda i będziesz spadkobierczynią. Przyrzeknij mi tylko, bym spokojnie umarł, że wyjdziesz zamąż za naszego prokurenta.

— Drogi Fredziu — rzecze płacząca Helena, — możesz umrzeć spokojnie: ja już dawno kocham naszego prokurenta.

30 miljonów starych panien i wdów

walczy dla siebie o... mężów!

Tyle się teraz pisze o niebezpieczeństwie wojny, że zgoła nie zwrócono uwagi na fakt powstania nowej potężnej. światowej organizacji, złożonej wyłącznie ze.. starych panien i wdów, które grożą... rewolucją.

W jaki sposób rewolucja ma być przeprowadzona, jaką bronią walczyć będą niewiasty, narazie okryte jest tajemnicą. Można jednak wierzyć, że organizacja, złożona z samych niewiast, potrafi znaleźć skuteczne środki, celem przeprowadzenia swych zamierzeń.

Inicjatorką światowego zw. starych panien i wdów jest Jadwiga Petricz, obywatelka Serbji, a więc kraju, gdzie wybuchła pożoga krwawej wojny I charakterystycznem jest, że znów z Serbji rzucone zostaje w świat wyznanie, kryjące w sobie niebezpieczeństwo wojny!

Jak wykazała statystyka, na całej kuli ziemskiej mamy obecnie 30 miljonów niewiast, które nie zdołały zdobyć mężów. Znajdujemy między niemi niewiasty, które utraciły wdzięki młodości, nie są na tyle stare, by wyrzekać się rozkoszy pożycia małżeńskiego.

Szanowna inicjatorka światowego związku, p. Petricz, stając na czele olbrzymiego ruchu, skierowanego przeciw mężczyznom, wierzy niezłomnie, że tylko zbiorowym, harmonijnym wysiłkiem będzie można zmusić brzydką płeć do ożenków.

Kwestja kobiet bezżennych była zawsze i wszędzie zawiłym problemem. Tak się już ułożyło, że we wszystkich niemal krajach przychodziło na świat więcej kobiet niż mężczyzn i dlatego często, aż nadto, notujemy wielkie liczby niezamężnych. Dlaczego został zaprowadzony taki porządek na świecie? Niektórzy uczeni tłumaczą, że jest to ułatwienie do wprowadzenia wielożeństwa.

Ciekawem jednak jest, że do ostatnich czasów nie odnotowano tak wielkiej liczby starych panien, jak to ma miejsce obecnie. Winę tu w pierwszym rzędzie ponosi światowa wojna, wskutek której zginęło miljony mężczyzn, no i kryzys, który spowodował znaczny spadek liczby małżeństw.

Zdaniem p. Petricz, dotychczasowe sposoby zapobieżenia fali staropanieństwa spaliły na panewce i obecnie pozostaje tylko solidna organizacja, która, mając oparcie o wielomiljonowe rzesze, potrafi przeprowadzić swoje postulaty.

Pierwszym krokiem związku ma być żądanie zwrócone pod adresem rządów wszystkich państw, aby udzielano zapomogi tym mężczyznom, którzy chcą wstąpić w związki małżeńskie. Następnie — młodzieniec, pragnący pozostać bezżennym winien być pozbawiony wszelkich zasiłków, a nawet tacy panowie muszą być karani!

A ci, którzy nie będą mogli uiścić grzywien, mają się znaleźć w więzieniu!

Energiczna prezeska żąda, aby młodzieńcy, powyżej lat 26, którzy nie chcąc zostać mężami, byli przeklęci: nie wolno ich wpuszczać do restauracyj, kin, teatrów itd. W ten sposób opór ich musi być przełamany.

Są to główne projekty, choć p. Petricz daje do zrozumienia, iż ma w zanadrzu i inne. Obecnie p. Petricz zdecydowanie dąży do utworzenia związku. Metody walki zapożyczone zostaną z okresu, gdy kobiety angielskie t. zw. „sufrażystki“ walczyły o prawo wyborcze: demonstracje przed parlamentami, atakowanie ministrów itd.

— Mąż dla każdej kobiety! — oto hasło mającego powstać związku.

Warto przy tej okazji poświęcić kilka słów p. Jadwidze Petricz. W czasie wojny światowej p. Jadwiga była szpiegiem. Dzięki swej nieprzeciętnej urodzie weszła ona w kontakt z wybitnymi oficerami armji austrjackiej i niemieckiej i w czasie miłosnych sielanek wydobywała informacje!

Zakochani oficerowie, dopiero w dniu, gdy stawiano ich przed sąd wojenny, dowiadywali się, że piękna kusicielka była szpiegiem. Kilkakrotnie p. Petricz była w niebezpieczeństwie.

Zdarzyło się nawet, iż została schwytana, skazano ją wówczas na śmierć, ale na godzinę przed egzekucją, zbiegła z więzienia.

Rozpoczynając energiczną działalność celem dopomożenia swym nieszczęśliwym siostrom na całej kuli ziemskiej p Petricz napisała artykuł do pewnego pisarza serbskiego. Redaktor pisma zainteresował się autorką, zaprosił ją na rozmowę no i w rezultacie p. Jadwiga została mężatką!

Przyjaciele i znajomi sądzili, że odtąd p. Petricz zapomni o swej pracy społecznej. Rozczarowanie było zupełn p. Petricz nietylko nie odsunęła się od dalszej akcji, ale zmusiła do tej pracy i męża!

Bohaterski koń.

W jednej z kopalni hrabstwa Glamorganu w Anglji pracuje stary weteran Morgan. Już prawie 25 lat ciągnie on wózki napełniono węglem przez długie, podziemne kurytarze. Morgan jest bowiem koniem i ulubieńcem wszystkich górników, którzy twierdzą, że jest to zwierzę, obdarzone niezwykłą inteligencją.

Onegdaj do stajni, w której były konie, zaczęli przychodzić woźnice, była to bowiem godzina w której zazwyczaj wywozi się odłupane bryły węgla na miejsce, skąd windami wyciąga się go na powierzchnię ziemi.

Jeden koń po drugim opuszczał stajnię, zaprzężony przez swego woźnicę do małego wagoniku. Ale pan Morgana, młody Dan Harris, nie zjawiał się.

Cały kwadrans czekał stary Morgan, a potem zsunął ze łba uździenicę (był to jeden z tricków, których się z biegiem lat nauczył) i na własną rękę poszedł szukać swego pana.

Wiedziony instynktem, a może i węchem, odnalazł go wreszcie w odległym kurytarzu. Harris leżał na ziemi ze zwichniętą nogą. Był omdlały z bólu. Z oddali słychać już było łoskot nadchodzących wagoników. Jeszcze chwila, a przebiegną przez ciało nieprzytomnego górnika.

Morgan zrozumiał, że nie było czasu do stracenia.

Silnie ujął zębami skórzaną bluzę młodego chłopca i uniósłszy go w górę, wyciągnął z ciemnego przejścia na bardziej uczęszczane miejsce

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 2

Na twarzy Raula malował się smutek głęboki, zaczerwienione powieki świadczyły o przelanych świeżo łzach.

Żałobnicy wsunęli trumnę do skrzyni furgonu; woźnica drzwi zamknął, a zwracając się następnie do siostrzeńców nieboszczyka, zapytał:

— Który z panów odprowadzi ciało do Compiegne.

— Ja — oświadczył Raul.

Proszę, oto klucz od furgonu.

To mówiąc, podał młodemu człowiekowi jeden z tych znanych dobrze trójgraniastych kluczy i dodał:

— Ma pan papiery, jakich wymagać będą przy pogrzebie w Compiegne.

— Mam wszystkie potrzebne dowody.

— W takim razie niech pan raczy zająć miejsce w przednim przedziale, musimy odjeżdżać zaraz... już późno, grozi burza.

— Chcesz podobno zatrzymać się w Pontarme — zagadnął Filip.

— Tak jest, kochany kuzynie — odparł Raul.

— Dziewięć mil jednym tchem — zauważył woźnica — przy takim upale konie gotowe dostać ochwatu.

— O której staniecie jutro w Compiegne? — dowiadywał się Filip.

— Wyruszymy z Pontarme o czwartej rano, będziemy na miejscu o dziewiątej.

— Nabożeństwo zamówione na południe? — pytała baronowa.

— Tak jest, moja ciotko.

— Zatem ja i Filip stawimy się tam na krótko przed rozpoczęciem ceremonji.

— Honorjuszu — rzekł Raul do kamerdynera, — pierwszym pociągiem rannym podążycie do Compiegne z Zuzanną i Berthaudem.

— Dobrze, panie Raul — pośpieszymy oddać ostatnią posługę naszemu biednemu panu.

— Proszę nie zwlekać dłużej — niecierpliwił się woźnica — chmury coraz groźniejsze, trzeba ujechać kawałek drogi przed burzą.

— Siadam już.

Czterej żałobnicy zdawali się, jakby czekać na coś, jeden z kapeluszem w ręku zbliżył się do Raula, mówiąc głosem słodkim.

— Mamy nadzieję, że pan o nas nie zapomni.

Młody człowiek wyjął portmonetkę, podał sztukę złota natrętnemu człowiekowi, który podziękowawszy pokornie, wyszedł z kolegami szepcąc:

— Ten pewnie spadkobierca.

Pożegnawszy ciotkę i ścisnąwszy za rękę kuzyna, Raul zasiadł w przednim oddziale furgonu.

Berthaud, furman nieboszczyka, otworzył bramę.

— Żałobny wóz potoczył się po ulicy Garanciere i placu Saint-Sulpice.

Pani de Garannes z synem wsiedli do powozu, oczekującego na nich przed pałacem.

— Dokąd chcesz jechać? — zapytała baronowa Filipa.

— W przejeździe do domu, każesz przystanąć przed mojem mieszkaniem.

A furmanowi rozkazał:

— Na ulicę d'Assas.

— Co czynić teraz zamyślasz — dowiadywała się pani de Garennes.

— Wiesz o tem dobrze mamo...

— Udasz się do Juljusza Vandame?

— Tak jest.

— Przedsiębrane wszelkie środki ostrożności?

— Mogę cię zapewnić, że dobrze przedsiębrane... zgóry obmyślane najdrobniejsze szczegóły.

— Nie obawiasz się niczego?

— Nie obawiam się zupełnie... gra zresztą warta ryzyka... Położenie nie do zniesienia już ani dla ciebie ani dla mnie... musimy odzyskać majątek... odziedziczyć cały spadek po wuju i przyrzekam mamo, że go posiądziemy...

— Jedna rzecz mnie niepokoi... mogłabym powiedzieć, przestrasza mnie...

— Co takiego?

— Zaufanie, jakie pokładasz w tym Juljuszu Vandame. Czynisz z niego swego wspólnika.

— Cóż z tego?

Może cię zdradzić.

— Niedozwala na to własny jego interes.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kiedy będą się rozpoczynały mecze piłkarskie.

Zarząd ligi uchwalił na ostatniem zebraniu, iż zawody ligowe mają się odbywać w kwietniu o godz. 16-ej, zaś w czasie od 1—15 maja o godz. 16.30 od 16 — 31 o godz. 17-ej, 1 czerwca do 20, w lipcu o 17.30.

Unormowanie tych spraw winno nastąpić i przy rozgrywkach piłkarskich w okręgach, które często są przerywane z powodu spóźnionej pory.

Wypadki przerywania zawodów z powodu spóźnionej pory miały niejednokrotnie miejsce przy rozgrywkach o mistrzostwo podokręgu Zagłębia.

POPISY ŁYŻWIARSKIE W SOSNOWCU.

Na stadjonie „Policyjnego" odbyły się wczoraj wieczorem, dawno zapowiadane wielkie popisy jazdy figurowej z udziałem pierwszorzędnych łyżwiarzy polskich.

W popisach wzięli udział pp.: **Popowiczowa (mistrzyni Polski), Czorówna (wicemistrzyni), Bzdokówna, państwo Żmudzińscy (jazda parami), Grobert, Paweł Breslauer** i wielu innych łyżwiarzy z Katowic.

Część występujących łyżwiarzy znana jest publiczności z poprzednich popisów na stadjonie „Policyjnego".

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Policyjny (Sosnowiec) — B. K. S. 29 (Bogucice) 9:5.

Wczoraj odbyły się w Sosnowcu zawody bokserskie pomiędzy B. K. S. **29 Bogucice a K. S. „Policyjnym".**

Zawody zakończyły się nowem zwycięstwem drużyny „Policyjnego" nad gośćmi w stosunku 9:5.

Podkreślić należy, że drużyna bokserska „Policyjnego" odniosła już szereg zwycięstw w walkach z drużynami śląskiemi, co wskazuje na dość dobrą formę tej drużyny.

Przez racjonalny i systematyczny trening oraz urządzanie spotkań z drużynami o pełnej wartości, pięściarze „Policyjnego" mogą osiągnąć dobre rezultaty.

Kilku bowiem bokserów z tej drużyny posiada walory na dobrych pięściarzy.

POCIĄG „NARTY - BRIDŻ" DO WISŁY.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach uruchamia w niedzielę, dnia 5 marca br. pociąg wycieczkowy „Narty - Bridż" z Katowic do Wisły po cenach popularnych. Wyjazd z Katowic o godz. 6.15, przyjazd do Wisły o godz. 9.55. Wyjazd powrotny z Wisły o godz. 18.50 z przyjazdem do Katowic o godz. 21.42.

Przejazd w wygodnych wagonach pulmanowskich klasy III, miejsca numerowane, stoliki do gry w karty. W pociągu tym kursuje także „Wagon - bufet". Ilość biletów wycieczkowych ograniczona. Sprzedaż biletów w kasie biletowej w Katowicach. hala klasy III przy osobnym okienku. Cena biletu na przejazd tam i z powrotem tylko 5.80 zł. Bliższe szczegóły co do programu wycieczek i imprez sportowych podane zostaną w dniach najbliższych.

RAN ZWYCIĘŻA PETROLLEGO.

W Hartford odbył się mecz bokserski między Ranem i Petrollem. Po 10 rundowej walce zwyciężył Ran na punkty, mając przewagę w 6 rundach.

POLSKA REMISUJE Z WĘGRAMI.

W Pradze odbyły się dwa dalsze mecze o mistrzostwo hokejowe świata.

Pierwszy pomiędzy Niemcami a Szwajcarją skończył się wynikiem 1:1.

W drugiem spotkaniu Polska osiągnęła z Węgrami wynik nierostrzygnięty 1:1.

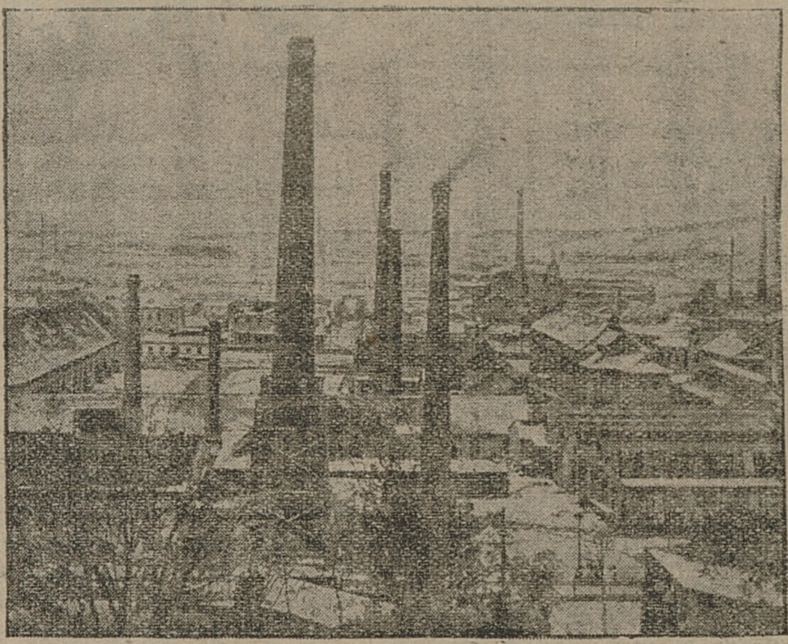
Na podstawie dotychczasowych wyników ustalono już podział nagród.

Pierwsze cztery nagrody zdobędą drużyny walczące w finale: Kanada, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja i Austrja.

Piątą i szóstą nagrodą wobec wyniku remisowego, podzielą się Niemcy i Szwajcarja, siódmą i ósmą również do **wspólnego podziału Polska i Węgry.**

Finały mistrzostw hokejowych świata rozpoczęte zostały spotkaniem Kanada — Czechosłowacja, które zakończyło się porażką Czechosłowacji w stosunku 0:4.

FABRYKA BRONI W HIRTENBERG



gdzie zmagazynowano przemycaną broń z Włoch na Węgry. Jak wiadomo, na skutek interwencji Angji i Francji, przemycona broń ma być zwrócona z powrotem.

MANIFESTACJE W BATAWJI.



W Batawji odbyły się manifestacje ludności w związku z buntem na krążowniku holenderskim. Ludność manifestowała swoje przywiązanie do władz holenderskich.

W SĄDZIE.

Oskarżony: „Czy mogę coś powiedzieć, panie sędzio?"

Sędzia: Proszę, ale krótko. Mów pan tylko prawdę, a resztę zostaw obrońcy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.